

POSTANOWIENIE

Dnia 8 lipca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Widło

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z wniosku J. G. i J. G.2

przy uczestnictwie M. C., B. G., L. K., J. K., Miasta W.,
A. R. i C. S.

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 8 lipca 2022 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczynie J. G.
od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie
z dnia 29 maja 2019 r., sygn. akt V Ca 115/18,

1) oddala skargę kasacyjną;

**2) ustala, że wnioskodawcy i uczestnicy ponoszą koszty
postępowania związane ze swoim udziałem w postępowaniu
kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

We wniosku z 7 grudnia 2005 r. J. G. oraz J. G.2 wnieśli o stwierdzenie zasiedzenia na swoją rzecz prawa własności nieruchomości w postaci działki gruntu o powierzchni 976 m. kw. położonej w W. przy ul. [...], wpisanej do wykazu hipotecznego „K.” nr rej. Hip. [...]. Dnia 30 grudnia 2013 r. wnioskodawczynie dokonała modyfikacji wniosku, żądając stwierdzenia zasiedzenia jedynie na jej rzecz.

Postanowieniem z 11 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Warszawie oddalił wniosek o zasiedzenie i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że przedmiotowa nieruchomość została zakupiona 25 stycznia 1927 r. przez A. G., który zamieszkiwał na niej wraz ze swoją żoną M. G.. Na podstawie art. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 50 poz. 279, dalej „dekret z 26 października 1945 r.”) przedmiotowa działka została przejęta na własność m.st. Warszawy, przy czym dotychczasowi właściciele pozostali posiadaczami nieruchomości. Po śmierci A. G. posesja była zamieszkiwana przez jego żonę M. oraz ich wspólne dzieci i ich rodziny. Jednakże wraz z upływem lat kolejni członkowie rodziny G. opuszczali nieruchomość. Wraz ze śmiercią M. G. [...] 1969 r. nieruchomość została objęta w posiadanie przez jej syna J. G.1, który okazywał wobec pozostałych członków rodziny, że jest jedynym właścicielem posesji, zlecał niezbędne remonty oraz prace mające na celu utrzymanie należytego stanu budynków posadowionych na nieruchomości, ogrodził działkę, a od 1971 r. uiszczał podatek od nieruchomości oraz opłacał składki ubezpieczeniowe. Pozostali spadkobiercy pierwotnych właścicieli nie interesowali się nieruchomością i nie partycypowali w kosztach związanych z jej utrzymaniem. J. G.1 zmarł 18 września 1998 r., a spadek po nim nabyli żona J.G., córka C.S. oraz syn J. G.2 po 1/3 części spadku. Faktyczny zarząd nad nieruchomością przejął jednak J. G.2.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że na podstawie decyzji nr [...] wydanej 29 października 1991 r. z upoważnienia Wojewody [...], przedmiotowa działka utraciła status nieruchomości państwowej. W oparciu o treść art. 18 ust. 1 ustawy z 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. nr 32, poz. 191 i nr 43, poz. 253) z dniem 27 maja 1990 r. prawo własności działki nabyła Gmina [...]. Pismem z 25 maja 2005 r. J. G.2 został wezwany przez Urząd Miasta [...] W. Biuro Gospodarki Nieruchomościami Delegaturę w [...] do podpisania umowy dzierżawy gruntu położonego w W. przy ul. [...], ze wskazaniem, że przedmiotowa nieruchomość stanowi własność wzywającego, zaś wezwany zajmuje ją bez tytułu prawnego. Pismo spotkało się z odpowiedzią odmowną. Pozwem z 27 maja 2005 r. m. W.

wystąpiło przeciwko J.G.2 z żądaniem wydania spornej nieruchomości. Powództwo oraz apelacja powoda zostały oddalone (XXV C 4628/05 i VI ACa 542/12).

Sąd Rejonowy wskazał, że przed 1 października 1990 r. wyłączone było zasiedzenie nieruchomości państwowych, w tym nieruchomości przejętych na podstawie dekretu z 26 października 1945 r. Bieg zasiedzenia tych nieruchomości mógł się rozpocząć dopiero po tej dacie, przy czym można było doliczyć posiadanie nieruchomości w okresie poprzedzającym, w wymiarze nie większym niż połowa okresu zasiedzenia wymaganego przez ustawodawcę. W tym celu niezbędne było ustalenie samoistnego bądź zależnego charakteru posiadania oraz ustalenie dobrej bądź złej wiary posiadacza.

Sąd pierwszej instancji uznał, że z uwagi na podeszły wiek oraz dolegliwości zdrowotne wnioskodawczyni J. G., faktycznym posiadaczem nieruchomości stał się J. G.2. Sąd ten nie dał wiary twierdzeniom, że będąca w słusznym wieku J. G. nadal sprawuje bezpośredni nadzór nad nieruchomością i odmówił uznania wnioskodawczyni za jej samoistną posiadaczkę. Natomiast Sąd Rejonowy dokonał odmiennej oceny charakteru posiadania J. G.. Wskazał, że przez fakt demonstrowania swojego posiadania na zewnątrz, wnioskodawca może być uznany za posiadacza samoistnego. Sąd ten zastrzegł jednak, że nie można go uznać za posiadacza samoistnego w dobrej wierze. Wskazał, że przejawem złej wiary po stronie poprzednika wnioskodawcy było wystąpienie przez J. G.1- 11 lutego 1989 r. z wnioskiem o stwierdzenie na jego rzecz zasiedzenia prawa własności przedmiotowej nieruchomości.

Sąd Rejonowy wskazał, że 30-letni termin zasiedzenia nieruchomości rozpoczął się najwcześniej 27 maja 1990 r. Zaliczając na poczet zasiedzenia okres 15 lat przed dniem 27 maja 1990 r., należałoby przyjąć, że termin zasiedzenia upływał 27 maja 2005 r. Bieg terminu zasiedzenia został jednak skutecznie przerwany, ponieważ m. W. jako dotychczasowy właściciel nieruchomości, pismem z 25 maja 2005 r. wezwało wnioskodawcę do wydania nieruchomości. Tożsame wezwanie zostało sprecyzowane w treści pozwu z 27 maja 2005 r. Na podstawie dokonanych ustaleń Sąd pierwszej instancji ostatecznie uznał, że zarówno

wnioskodawca, jak i wnioskodawczyni nie spełnili ustawowych przesłanek zasiedzenia nieruchomości przy ul. [...] w W..

Na skutek apelacji wnioskodawczyni, postanowieniem z 31 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że stwierdził, iż J. G. nabyła przez zasiedzenie z dniem 28 maja 2005 r. udział 3/4 we własności nieruchomości położonej w W. przy ul. [...] i oddalił wniosek w pozostałej części, a także oddalił apelację w pozostałej części. Od powyższego postanowienia skargę kasacyjną złożyli wnioskodawczyni J. G. oraz uczestnik m. W. Postanowieniem z 1 grudnia 2017 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

W ocenie Sądu Najwyższego skarżący trafnie zarzucili, że warstwa motywacyjna zaskarżonego postanowienia dowodzi naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w stopniu uniemożliwiającym kontrolę kasacyjną. Sąd Okręgowy nie poczynił bowiem własnych ustaleń faktycznych, dzieląc ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, choć odmienna ocena prawna wymagała odmiennych ustaleń co do faktów. Sąd drugiej instancji nie odniósł się do przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i nie zanegował ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, które wskazywały, że J. G. w bliżej nie określonym czasie po śmierci męża utraciła przymiot samoistnego posiadacza na rzecz syna J. G.2. Tym samym Sąd Okręgowy przypisał wnioskodawczyni przymiot samoistnego posiadacza na bliżej nie ustalonej podstawie faktycznej. Kwestia ta – jak wskazał Sąd Najwyższy – ma istotne znaczenie, skoro utrata przez wnioskodawczynię przymiotu samoistnego posiadacza w okresie biegnącego zasiedzenia wyklucza możliwość uwzględnienia wniosku.

Sąd Najwyższy podniósł przy tym, że Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych dotyczących udziałów w posiadaniu odziedziczonych przez spadkobierców J. G.1. Nie wyjaśnił również, jaki stan rzeczy miał miejsce po śmierci J. G.1, z jednej strony przyjmując, że J. G. kontynuowała posiadanie, a z drugiej strony, że w bliżej nieokreślonej dacie samoistne posiadanie całości nieruchomości objął jej syn J. G.. Sąd Najwyższy zauważył także, że w motywach

rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy nie wskazał, na jakiej podstawie przyjął, że C. S. przekazała swoje udziały po połowie pozostałym spadkobiercom oraz czy miał miejsce umowny dział spadku, a jeśli tak, to o jakiej treści. Nie wyjaśnił, czy J. G.1 i C. S. przekazali swoje udziały w posiadaniu nieruchomości na rzecz swojej matki, które to twierdzenie było objęte zmodyfikowanym stanowiskiem wnioskodawców. Kwestia ta miała, zdaniem Sądu Najwyższego, istotne znaczenie, skoro jej rozstrzygnięcie wpływa na ocenę, czy J. G. w części, czy może w całości, nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie.

Sąd Najwyższy zgodził się także z zarzutami obu skarg kasacyjnych, że Sąd Okręgowy nie wywiązał się z obowiązków nałożonych na Sąd odwoławczy w art. 382 k.p.c., gdyż przy orzekaniu nie uwzględnił w pełni zebranego materiału dowodowego i zaniechał poczynienia ustaleń koniecznych do rozstrzygnięcia. Z jednej strony pominął bowiem materiał dowodowy, w oparciu o który Sąd Rejonowy przyjął, że status samoistnego posiadacza w pewien czas po śmierci J. G.1 uzyskał J. G.2 w odniesieniu do całej nieruchomości (m.in. zeznania L. K., P. K.). Z drugiej zaś strony pominął materiał dowodowy, w oparciu o który można by wnosić, że to J. G. po śmierci męża objęła nieruchomość w samoistne posiadanie w całości, w oparciu o umowny dział spadku dokonany ze swoimi dziećmi w drodze czynności konkludentnych.

Ubocznie Sąd Najwyższy zauważył nadto, iż fakt, że wnioskodawczyni w okresie biegnącego terminu zasiedzenia jako osoba wiekowa i schorowana nie mogła osobiście zajmować się nieruchomością, sam przez się nie wystarczy do uznania, że jej władanie nie miało charakteru samoistnego posiadania. Wskazał przy tym, że w judykaturze Sądu Najwyższego przeważa zasługujący na podzielenie pogląd, iż dziedziczenie posiadania rzeczy, zgodnie z zasadą sukcesji uniwersalnej, polega na przejściu na spadkobierców z mocy prawa, z chwilą otwarcia spadku, wszystkich skutków prawnych, jakie wynikały z jej posiadania przez spadkodawcę. Nie zależy natomiast od tego, czy spadkobiercy objęli w faktyczne władztwo rzecz znajdującą się dotychczas w posiadaniu spadkodawcy, a więc czy kontynuują jego posiadanie. Jeżeli jest kilku spadkobierców, posiadanie samoistne spadkodawcy przekształca się we współposiadanie spadkobierców, które będzie miało taki charakter, jak współposiadanie współwłaścicieli w częściach

ułamkowych (art. 1035 k.c.) i będzie trwało aż do utraty posiadania przez spadkobiercę lub dokonania działu spadku. Spadkobiercy osoby, która posiadała samoistnie nieruchomości, lecz do chwili śmierci nie nabyła jej własności, mogą w drodze umownego działu spadku (art. 1037 § 1 w zw. żart. 1038 § 2 k.c.), dokonanego konkludentnie (art. 60 k.c.), przenieść nabyte w wyniku dziedziczenia udziały w samoistnym posiadaniu nieruchomości, na rzecz jednego ze współspadkobierców. Z kolei spadkobierca, który nabył udziały w samoistnym posiadaniu nieruchomości od pozostałych spadkobierców, może doliczyć w całości do okresu własnego posiadania, okres posiadania spadkodawcy, o ile zostaną spełnione przesłanki z art. 176 § 1 zd. 2 w zw. z art. 176 § 2 k.c.

Po ponownym rozpoznaniu apelacji wnioskodawczynie, postanowieniem z 29 maja 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że stwierdził, iż J. G. nabyła przez zasiedzenie z dniem 28 maja 2005 r. udział 2/3 we własności nieruchomości położonej w W. przy ulicy [...] i oddalił wniosek w pozostałej części, a także oddalił apelację w pozostałej części.

Mając na względzie wytyczne Sądu Najwyższego, jak również wnioski uczestników postępowania, Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe. Na okoliczność ustalenia samoistnego posiadania całej nieruchomości przez wnioskodawczynię Sąd ten dopuścił dowód z zeznań świadków D. D. i L. W., dając im wiarę jedynie w części, w jakiej relacjonowali zakres i częstotliwość wykonywanych na posesji remontów. Sąd Okręgowy przesłuchał również wnioskodawczynię J. G.. Dał wiarę jej twierdzeniom w części, w jakiej wskazywała, że zamieszkuje na nieruchomości od chwili wyjścia za mąż za J. G.1 oraz że po śmierci M. G. na nieruchomości nie mieszkał nikt z rodzeństwa męża. Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniom, z których miałyby wynikać, że rodzeństwo J. G.1 wyprowadziło się z nieruchomości z własnej woli, nie zaś z uwagi na jego naganne zachowanie. Sąd Okręgowy nie dał także wiary zeznaniom wnioskodawczynie w zakresie, w jakim twierdziła, że jest wyłączną właścicielką nieruchomości, a zamieszkujący z nią syn J. G.2 nie ma prawa do działki i nie płaci podatków za nieruchomość.

Sąd Okręgowy podzielił w całości i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie w jakim odnoszą się do kwestii związanych z przysługującym m. W. prawem własności nieruchomości, nabycia nieruchomości przez A. i M. G., jej posiadania przez ich dzieci i ich rodziny w okresie po II wojnie światowej, w tym ustalenia dat opuszczenia przez nich nieruchomości, sposobu jej zagospodarowania oraz objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne przez J. G.1 po śmierci jego matki M. G.. Sąd Okręgowy podzielił także ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego związane z ustalaniem następców prawnych M. i A. G. oraz kwestii związanych z prowadzonymi postępowaniami sądowymi i administracyjnymi dotyczącymi przedmiotowej nieruchomości.

Sąd Okręgowy na podstawie materiału dowodowego zebranego przez Sąd pierwszej instancji, jak również dowodów przeprowadzonych poprzednio przed Sądem drugiej instancji, ocenił natomiast odmiennie, niż to uczynił Sąd Rejonowy, kwestie związane z charakterem i okresem posiadania nieruchomości przez J. G.. Sąd odwoławczy przyjął bowiem, że po śmierci J. G.1 nieruchomość pozostawała w samoistnym posiadaniu jego następców prawnych tj. żony i dzieci, przy czym wobec konkludentnego przekazania J. G. przez córkę C. S. całego przypadającego jej udziału w spadku w zakresie posiadania nieruchomości, samoistnymi posiadaczami nieruchomości do upływu terminu zasiedzenia ostatecznie zostali J. G. w udziale 2/3 oraz jej syn J. G.2 w udziale 1/3.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że po śmierci swojej matki M. G., J. G. poczuł się właścicielem nieruchomości, przy czym swoją wolą obejmował całość, a nie tylko część nieruchomości, w której zamieszkiwał. O powyższym świadczą zeznania nie tylko wnioskodawców, lecz również uczestników postępowania, którzy jednoznacznie wskazywali na fakt, że po śmierci M., J.1 poczuł się samozwańczym właścicielem nieruchomości, doprowadził do jej opuszczenia przez żonę i dzieci zmarłego brata B., zaś swojej siostry R. i jej dzieci nie wpuszczał na posesję. W ocenie Sądu drugiej instancji, choć zachowanie J. G.1 było wysoce naganne, trudno o bardziej wyraźne i jednoznaczne zaimplementowanie woli posiadania nieruchomości tylko dla siebie niż to, które prezentował J. G.. Sąd Okręgowy uznał zatem, że za początek biegu zasiedzenia przedmiotowej

nieruchomości przez J. G. i jego następców prawnych uznać należy datę śmierci M. G., tj. [...]1969 r.

Sąd Okręgowy zakwestionował ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie utraty posiadania nieruchomości przez J. G. na rzecz syna J. G.2 z uwagi na jej zaawansowany wiek i stan zdrowia. Podkreślił, że wnioskodawczyni cały czas zamieszkuje nieruchomość, dba o nią, wykonuje niezbędne remonty w swojej części domu, wspólnie z synem płaci za nią podatki i czyni różnego rodzaju ulepszenia (np. szambo, płot). Jest ona również uważana za właścicielkę nieruchomości przez najbliższą rodzinę i sąsiadów. Zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzą jednak przesłanki do uznania wnioskodawczyni za jedyną posiadaczkę przedmiotowej nieruchomości, która traktowała siebie jak właściciela. Sąd ten zwrócił uwagę, że pierwotny wniosek o stwierdzenie zasiedzenia został wniesiony 7 grudnia 2005 r. zarówno przez J. G., jak i jej syna J. G.2. Znalazło się w nim stwierdzenie, że nieruchomość posiadają i użytkują J. G. i syn J. G.. Dołączono do niego również poświadczenia zapłaty podatku od nieruchomości, potwierdzające uiszczanie go zarówno przez J. G., jak i J. G.2. Na okoliczność wspólnego posiadania nieruchomości przez matkę i syna wskazywali również świadkowie słuchani w początkowej fazie postępowania, tj. P. K., J. T. i R. B., których zeznania Sąd Okręgowy ocenił w całości jako wiarygodne.

Sąd Okręgowy uznał za nieuprawnione stanowisko, że dziedziczeniu posiadania podlegał faktycznie jedynie udział 1/2 w nieruchomości, gdyż 1/2 udziału w posiadaniu nieruchomości i tak przypadła wnioskodawczyni jako żonie J. G.1 z tytułu łączącej ją z mężem wspólności ustawowej. Posiadanie jest bowiem stanem faktycznym, a nie prawem podmiotowym, a tylko takie mogą wchodzić w skład majątku wspólnego. Z materiału dowodowego zebranego w aktach sprawy wynika ponadto, że J. G. dopiero z chwilą śmierci męża objęła nieruchomość w samoistne posiadanie, wcześniej zaś wyłącznym jej posiadaczem samoistnym był J. G.1. Brak jest zatem podstaw do uznania by wnioskodawczyni samoistnie posiadała nieruchomość ze swoim mężem J.1 do chwili jego śmierci, a co za tym idzie, aby dziedziczeniu posiadania podlegał jedynie udział w nieruchomości, nie zaś cała nieruchomość.

Zdaniem Sądu drugiej instancji J. G. ostatecznie przypadło 2/3 udziału w posiadaniu nieruchomości, nie ma bowiem powodu by kwestionować twierdzenia jej córki C. S., że przekazała matce swój udział po ojcu. Sąd Okręgowy nie dał natomiast wiary zeznaniom J. G.2, jakoby również on przeniósł swój udział w posiadaniu nieruchomości na rzecz swojej matki J.. W ocenie Sądu Okręgowego przeczy temu pierwotna treść wniosku złożonego w przedmiotowej sprawie oraz zeznania wnioskodawcy składane przed zmianą treści wniosku. O braku wyzbycia się samoistnego posiadania nieruchomości przez J. G.2 na rzecz swojej matki, świadczą także podejmowane przez niego czynności faktyczne, takie jak płacenie w imieniu własnym podatków za przedmiotową nieruchomość oraz czynienie wspólnie z matką nakładów inwestycyjnych na nieruchomość, takich jak nowe ogrodzenie czy szambo.

Ustalając datę, na jaką nastąpiło zasiedzenie nieruchomości przez wnioskodawczynię Sąd Okręgowy wskazał, że stan, który prowadzi do zasiedzenia, istniał co najmniej od 15 listopada 1969 r. Sąd odwoławczy uwzględnił przy tym fakt wejścia w życie z dniem 1 października 1990 r. art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny. Z uwagi na to, że przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze objętym działaniem dekretu z 26 października 1945 r., za początek biegu zasiedzenia Sąd Okręgowy uznał 27 maja 1990 r., tj. datę skomunalizowania przedmiotowej nieruchomości z mocy prawa na podstawie ustawy z 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych. Jednocześnie zaznaczył, że skoro w myśl art. 172 § 2 k.c., nabycie nieruchomości przez zasiedzenie możliwe jest po trzydziestu latach nieprzerwanego posiadania samoistnego, a okres ten rozpoczął się 27 maja 1990 r. i może być skrócony o 15 lat na podstawie art. 10 ustawy z 28 lipca 1990 r., to zasiedzenie nie może nastąpić wcześniej niż z upływem 27 maja 2005 r. Odnośnie zasiedzenia 1/3 udziału w nieruchomości, pozostającego w posiadaniu J. G.2, Sąd Okręgowy wskazał, że m. W. skutecznie przerwało bieg zasiedzenia względem wnioskodawcy, żądając od niego wydania nieruchomości pozwem z 27 maja 2005 r.

Od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 maja 2019 r. skargę kasacyjną złożyła wnioskodawczyni, zaskarżając je w części, tj. w pkt 2

oddalającym apelację w pozostałej części (w zakresie dotyczącym 1/6 udziału we własności nieruchomości).

W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie:

1) art. 172 § 1 i 2, art. 176 § 1 i 2, art. 336, art. 922 k.c. oraz art. 32 § 1 k.r.o. (w brzmieniu obowiązującym do 20 stycznia 2005 r.) i art. 43 § 1 k.r.o. – przez błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że posiadanie jest stanem faktycznym, a nie prawem podmiotowym, zaś w związku z tym roszczenia związane z posiadaniem samoistnym nie mogą wchodzić w skład majątku wspólnego małżonków i w konsekwencji 1/2 takich praw lub roszczeń nie jest wyłączona z tytułu wspólności ustawowej małżeńskiej od dziedziczenia przez spadkobierców, podczas, gdy prawa lub roszczenia związane z posiadaniem samoistnym wchodziły w skład majątku wspólnego małżonków i w konsekwencji 1/2 takich praw lub roszczeń jest wyłączona z tytułu wspólności majątkowej małżeńskiej od dziedziczenia przez spadkobierców.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie:

2) art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. – przez brak należytego odniesienia się przez Sąd drugiej instancji do kwestii samoistnego posiadania nieruchomości przed śmiercią J. G.1 i przyjęcie, że J. G.1 był wyłącznym posiadaczem samoistnym nieruchomości, podczas gdy nieruchomość znajdowała się we współposiadaniu samoistnym małżonków w niej mieszkających, a więc we współposiadaniu samoistnym J. G.1 i J. G.;

3) ewentualnie art. 382 k.p.c. – przez pominięcie części zebranego materiału dowodowego, na podstawie którego Sąd Rejonowy dokonał ustaleń pozwalających na konkluzję, że J. G. i J. G.1 sprawowali współposiadanie samoistne nieruchomości aż do śmierci J. G.1.

Na tej podstawie skarżąca wnosiła o uchylenie postanowienia Sądu drugiej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności skarżąca zarzuciła naruszenie art. 172 § 1 i 2, art. 176 § 1 i 2, art. 336, art. 922 k.c. oraz art. 32 § 1 k.r.o. (w brzmieniu obowiązującym do 20 stycznia 2005 r.) i art. 43 § 1 k.r.o. poprzez wadliwe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że roszczenia związane z posiadaniem samoistnym nie mogą wchodzić w skład majątku wspólnego małżonków i w konsekwencji 1/2 takich praw lub roszczeń nie jest wyłączona z tytułu wspólności ustawowej małżeńskiej od dziedziczenia przez spadkobierców. Zarzut ten jest nietrafny, albowiem Sąd drugiej instancji nie przyjął takiego ogólnego założenia, lecz po dokonaniu oceny dowodów ustalił stan faktyczny, zgodnie z którym mąż wnioskodawczyni J. G.1 posiadał samoistnie całą nieruchomości sam, a nie wspólnie z żoną J. G.. Natomiast wnioskodawczyni rozpoczęła posiadane samoistne przedmiotowej nieruchomości (wspólnie z synem J. G.2) dopiero po śmierci męża. Dlatego roszczenia związane z posiadaniem samoistnym J. G.1 nie weszły w skład majątku wspólnego małżonków, tylko w całości podlegały dziedziczeniu przez spadkobierców, w tym przez żonę.

W orzecznictwie wyrażany jest jednolicie pogląd, że w skład majątku wspólnego może wchodzić także posiadanie jako określony stan faktyczny, z którego wynikają konkretne uprawnienia lub roszczenia mające wartość majątkową. W razie wejścia samoistnego posiadania do majątku wspólnego, obejmuje ono także taki jego zakres, który uprawnia, na podstawie art. 176 § 1 k.c., do doliczenia czasu posiadania na skutek przeniesienia tego posiadania na rzecz tylko jednego z małżonków (postanowienie SN z 15 października 2021 r., III CSKP 137/21). Jednak przez sam fakt powstania lub istnienia małżeńskiej wspólności majątkowej nie dochodzi do przeniesienia przez współmałżonka posiadania w rozumieniu art. 176 § 1 k.c. Inaczej mówiąc, tego przeniesienia nie powoduje sam fakt zawarcia związku małżeńskiego (postanowienie SN z 14 lutego 2019 r., IV CSK 553/17).

Zagadnienie to zostało wyjaśnione również w uchwale Sądu Najwyższego z 28 lutego 1978 r., III CZP 7/78 (OSNC 1978, nr 9, poz. 153). Zasadą jest, że własność nieruchomości nabyta przez jednego z współmałżonków w drodze zasiedzenia wchodzi w skład majątkowej wspólności ustawowej wówczas, gdy bieg terminu zasiedzenia zakończył się w czasie trwania wspólności ustawowej. Jednak przez sam fakt powstania lub istnienia małżeńskiej wspólności ustawowej współmałżonek nie staje się posiadaczem samoistnym z tej racji, że taki przymiot

stwierdza się u drugiego małżonka. Przy tym, stwierdzenie zasiedzenia własności po stronie jednego z małżonków nie wyłącza - w świetle art. 32 k.r.o. - objęcia nabytego w ten sposób „przedmiotu majątkowego” małżonka wspólnością ustawową. Nie można bowiem utożsamiać samego sposobu stwierdzenia nabycia prawa (stwierdzenia zasiedzenia własności) ze skutkami prawnymi takiego nabycia w systemie małżeńskiej wspólności majątkowej.

Według skarżącej, po śmierci matki M. G. jej syn J. G.1 posiadał samoistnie przedmiotową nieruchomość wspólnie z żoną J.. Dlatego wnioskodawczyni uważa, że zasiedziała ona łącznie udział 5/6 w prawie własności nieruchomości (tj. 1/2 sama, 1/6 po mężu i 1/6 od córki). Jednakże Sąd Okręgowy ustalił, że J. G.1 po śmierci matki posiadał samoistnie przedmiotową nieruchomość sam, a nie wspólnie z żoną. W tej sytuacji uwzględnienie ocenianego zarzutu skarżącej wymagałoby dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, do czego Sąd Najwyższy nie jest uprawniony. Zgodnie bowiem z art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Na uwzględnienie nie zasługują także pozostałe zarzuty skarżącej, tj. naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez brak należytego odniesienia się przez Sąd drugiej instancji do kwestii samoistnego posiadania nieruchomości przed śmiercią J. G.1 i przyjęcie, że był on wyłącznym posiadaczem samoistnym nieruchomości, ewentualnie naruszenia art. 382 k.p.c. poprzez pominięcie części zebranego materiału dowodowego, na podstawie którego Sąd Rejonowy ustalił, że J. i J. G.1 współposiadali samoistnie przedmiotową nieruchomość aż do śmierci J. G.1.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, uzasadnienie sporządzone przez Sąd Okręgowy zawiera wszystkie wymagane prawem elementy, w tym wyczerpujące ustalenia faktyczne dotyczące m.in. tego, kto posiadał samoistnie nieruchomość po śmierci M. G.. Przy tym, Sąd drugiej instancji orzekał na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, co zaznaczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skarżąca nie może skutecznie twierdzić, że Sąd Okręgowy pominął część materiału dowodowego zgromadzonego przed Sądem pierwszej instancji w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy odniósł się do

tych dowodów i częściowo odmówił im cechy wiarygodności. Sąd Okręgowy uprawniony był bowiem do dokonania swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

[as]